

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

Miesięczna	Mk 12
Kwartalna	Mk 36
Półroczna	Mk 72

Cena numeru 3 Mk.

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 1.20 Mk
Wiersz jednoszp. petitowy . 5 Mk
Nadesłane 6 Mk; po kronice 7 Mk

Drobne ogłoszenia do 4 wierszy
petit. jednorazowo 15 Mk Roczne
ogłoszenia według umowy.

Ogłoszenia i prenumeratę w Ameryce przyjmuje „Centralne Biuro Pism Europejskich“ w Passaic, New Jersey, Ameryka Północna

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stążkiewicza).



MINISTERSTWO SKARBU OBWIESZCZENIE.

Na podstawie Ustawy z dnia 16 Lipca 1920 r. (Dz. U. N. 61 poz. 391) oraz rozporządzenia Rady Obrony Państwa ogłasza Ministerstwo Skarbu z dniem 1-y Października 1920 roku sprzedaż 4% Państwowej Pożyczki Premjowej na następujących warunkach:

1. Obligacje pożyczki na okaziciela w odcinkach wyłącznie po 1000 marek polskich sprzedawane będą po kursie nominalnym (al pari) tylko za gotówkę.
2. Stopa procentowa wynosi 4 od sta. Kupony wolne od podatków od kapitałów i rentowych, płatne są z dołu dnia 1 października każdego roku przez wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, Pocztovej Kasy Oszczędności, Kasy Skarbowe oraz inne instytucje, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu. Kupony pożyczki można też płacić cła i podatki państwowe.
3. W ciągu pierwszych dwudziestu lat, począwszy od 6 listopada 1920 r., w każdą sobotę wylosowywana będzie jedna wygrana w kwocie miliona marek polskich płatna bez jakichkolwiek potrąceń przez oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.
4. W ciągu następnych dwudziestu lat (1941—1960) pożyczka będzie spłacona po kursie nominalnym przez wylosowywanie obligacji łącznie z temi, na które padły wygrane.
5. Obligacje pożyczki mają wszelkie prawa papierów pułpilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje, składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych.
6. Obligacje pożyczki będą przyjmowane na przechowanie bez opłaty przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.
7. Po wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej, pożyczka przechowywana będzie po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla wymiany znaków obiegowych.

Obligacje pożyczki z 40-ma kuponami rocznymi są do nabycia we wszystkich kasach skarbowych, urzędach podatkowych, oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, w kasach kolejowych i wogóle we wszystkich kasach urzędów państwowych i samorządowych, w bankach i we wszystkich upoważnionych miejscach sprzedaży.

Spór polsko-litewski.

Tak zwana u nas kwestja litewska jest bardzo świeżej daty, stworzyły ją bowiem dopiero ostatnie dziesiątki lat. W dobie porozbiorowej Litwa jeszcze bardzo silnie duchowo spojona jest z Polską szczególnie przez dwa nazwiska Kościuszki i Mickiewicza. Z początkiem XIX w. z uniwersytetu wileńskiego promienieje kultura polska na wszystkie ziemie Polski. Powstania polskie, a zwłaszcza styczniowe, silnie są zasilone żywiołem litewskim. Na Litwie niszczył powstanie i kulturę polską tak strasznymi środkami jak Polski i Litwy, Muraniew-Wiekszatel.

Zdawało się więc, że nie tak łatwo o spór między dwoma narodami. Zrodziła go dopiero polityka rosyjska. Kierując się zasadą „divide et impera”, wbiła klin między te dwie narodowości, a przyszło jej to tem łatwiej, że odrodzenie narodów nawet najmniejszych tak silnem wówczas tętneć zaczęło. Tak więc forytowana przez rząd, wytworzona w ostatnich latach garstka inteligencji litewskiej, skupiona przeważnie w stronnictwie chrześcijańsko-demokratycznym z całą gwałtownością wystąpiła przeciwko siusznym prawom narodowości polskiej na Litwie. Lud litewski, stanowiący olbrzymią przewagę narodu, pozostał do ostatniej chwili zupełnie bierny.

Podczas wojny szczęśliwym zbiegiem okoliczności Litwa wielu miała

opiekunów. Przedewszystkiem znaleźli się usłużni Niemcy, wszędzie osadzając swoje placówki, a podkopując wpływy tworzącego się państwa polskiego. Stworzono niepodległą Litwę z osławioną Tarybą na czele, anektując z góry na rzecz tego państwa ziemie, zamieszkane przez Polaków. Przyszedł później inny, najpotężniejszy opiekun, Anglja ze swoim programem bałtyckim, który w rządzie niepodległych państw nadbałtyckich, Litwie przeznaczał nieposłuszną rolę. Tak stworzoną Litwę silnie podparła jeszcze Rosja bolszewicka, której hasłem inteligencja litewska teraz na odmianę aż nazbyt widocznie hołduje. Nie dziw więc, że mając tak możnych protektorów Litwa nie tylko nie trzymała się granic neutralności, ale wprost bez wypowiedzenia wojny zaatakowała armję polską.

Cóż więc spór polsko-litewski się toczy? Do wytłumaczenia potrzebna statystyka. Ogół Litwinów obliczać można, licząc najprzechylniej, na 2 miliony. Ludność tę rozmieścić trzeba na dawne gubernje, wileńską (18% ogółu ludności tej gubernji), kowieńską (65%), grodzieńską (018%) i suwalską (52%), oprócz tego częściowo na Prusy Wschodnie (przeważnie regencja Gombińska (10%) (stat. przedwojenna i to urzędowa).

Najbardziej sporne tereny, bo silnie przez Polaków skolonizowane lub

też z polskimi połączone, to okręgi wileński i suwalski, sporne nawet po rozgraniczeniu etnograficzno. Gubernja kowieńska bezspornie przypada Litwie, grodzieńską przeważnie Polsce z wyłączeniem Grodna jako miasta, stanowiącego także przedmiot sporu. Wilno ma być stolicą państwa litewskiego, mimo znikomego procentu Litwinów (1½%) a przeważającego Polaków, mimo widocznej na każdym kroku kultury polskiej, mimo zupełnego otoczenia polskiego. Wiekowa praca kultury, dokonana na drodze spokojnej ma przepaść dla nas, bo tak sobie życzą protegowani zewsząd Litwini.

Spór polsko-litewski ma się rozstrzygnąć na arenie międzynarodowej; trybunałem rozjemczym ma być Liga narodów. Miejscowe próby załatwienia spornych kwestyj w rodzaju zjazdu w Kalwarii, nie dały żadnych realnych korzyści, zresztą przedwczesnie zerwane zostały.

Oby więc dyplomaci nasi tej tak żywotnej dla nas sprawy nie zaniedbali, aby praca cywilizacyjna wieków jednym słowem, odrazu nie przekreślona została raz na zawsze. Wilno przecież na równi ze Lwowem to symbol naszej pracy pokojowej na wschodzie, a tego rodzaju zdrowy pochod kultury i ekspansji narodowej uznany być winien. Oby więc Polska istotnie zjednoczona została!

Swój do swego!

Powrót do barbarzyństwa.

Wojna każda z dwóch części się składa. Z walk, wśród których giną ludzie i ze skutków jakie sprowadza.

Czytając dzieła historyczne, zauważyć można, że zajmują się one przeważnie samym przebiegiem wojny, a ze skutków, choć one straszniejsze od samej wojny, tylko ich częścią polityczną, tj. ile wygrywająca strona zabierała nieprzyjacielowi miast i krajów, lub która strona drugą pozbawiła władzy. Za mało zaś lub wcale nie zwracają uwagi na część najważniejszą, tj. na skutki, jakie wywołują wojny w stosunkach ekonomicznych, społecznych i kulturalnych tak po stronie zwycięzców jak zwyciężonego.

Stwierdzić pod tym względem należy, że skutki te zawsze są ujemne i to w większej lub mniejszej mierze, zależnie od rozmiarów wojny. Każda wojna nboży narody, powoduje zdziwienie obyczajów, niszczy zabytki nauki, sztuki i wszelki dorobek cywilizacyjny często całych wieków, słowem cofa kulturę ludzkości wstecz.

„Nolitangere circulos meos”, — woła sławny matematyk starożytności Archimedes do żołnierza, który, wpadłszy do kwitnącego kulturą miasta Syrakuz, pali wszystko i zabija.

Zginął z ręki żołnierza ten wielki uczony (po dzisiejszemu „inteligent”) a z nim cała jego olbrzymia wiedza. Wchodzenie bodaj z grubsza w szczegóły historyczne przekracza ramy naszego skromnego pisma i ramy pojedynczego artykułu.

Ogólne tylko rysy chcemy tu nakreślić.

Najstarsza i wielka kultura istniała w Azji i Afryce. Dziś tylko nieliczne wykopaliska pokazują nam jej ślady. Zniszczały całe narody wysoko oświecone, znikły wspaniałe miasta, budowle, biblioteki, urządzenia naukowe i rzemieślnicze, wynalazki, zginęli uczeni wymordowani przez nieprzyjaciół, lub, jak dzisiaj się zanosi porzucili swój głodujący zawód.

Kraje te są dzisiaj bądź pustynią piaszczystą, bądź bagniskiem. Wszystko to zrobiły wojny i nie innego, jak tylko wojny.

Zwycięzki żołnierz niósł w jednej ręce miecz, którym mordował, w drugiej pochodnię, którą podpalał wielkie dorobki wiedzy uczonego i pracy rolnika i robotnika.

Wystarczy wspomnieć Tamerlana, który własną ręką ścinał głowy tysiącom jeńców i układał z nich kazał piramidy, a gdzie ze swoimi hordami stąpił, same zostawiał popioły i zgłiszcz.

Kultura staraj Grecji do dziś jest świecznikiem ludzkości, ale z niej pozostały tylko znikome resztki.

Zniszczyły ją, starły z powierzchni ziemi tureckie wojny.

Sławia niektórzy historycy zwycięstwa padyszachów i różnych wazyrów, nie zdając sobie sprawy z tego, że pod ich mieczem padła tysiącletnia kultura ówczesnego świata, której okrucy były i są do dziś jeszcze krynicą, z której wielkie umysły czerpały wiedzę i natchnienie.

Na greckich wzorach powstała kultura starożytnego Rzymu, która objęła wielkie przestrzenie.

Zakwitły sztuki i umiejętności, najwspanialsze budownictwo, bite drogi i murowane mosty, panowało prawo i porządek, miasta posiadały teatry, bruki i wodociągi i najlepszą administrację.

Wszystko to poszło w gruzy — miejsce dobytku i kultury zajęła nędza, ciemnota i zacofanie średnich wieków.

Ludzkość cofnęła się o tysiące lat wstecz, wszystko dzięki wojnom, jakie stoczyły z Rzymem zwycięzkie hordy germańskie.

Turcy niszczyli mieczem kulturę Grecji, Germanie kulturę Rzymu. Dzięki im krainy geniuszu i piękna porosły trawą, a brudny pastuch pasł bydło tam, gdzie niegdyś stały naj-

Ze stosunków gminnych.

Zdarzyły się ostatnimi czasy w gminie trzy znamienne wypadki, które rzucają charakterystyczne światło na panujące w zarządzie i w radzie stosunki i każą wysnuć pewne wnioski co do metody postępowania obecnych władców miasta.

Naprzód urzędnicy miejscy skarżą do sądu radnego A. o obrazę honoru, twierdząc, że na publicznym zgromadzeniu nazwał ich gnojkami, co się nie zgadza z prawdą, bo wyrażenia tego użył kto inny, nie on i wcale nie radny, co udowodni świadkami.

Powtóre — na jednym z posiedzeń rady zaatakowano gwałtownie radnego N. o to, że śmiał przy podwyższeniu dodatków dla urzędników magistrackich żądać indywidualnego traktowania tej sprawy na podstawie kwalifikacji, co rada uchwała, o co później według opinii tak urzędników, jak i radnych, okazało się krzywdą dla niektórych funkcjonariuszy. Odbywało się to najawnem posiedzeniu, chociaż zawsze sprawy urzędników omawiane bywają na posiedzeniach tajnych, a to zapewne dlatego, by wszyscy urzędnicy, którzy byli nie przypadkowo licznie zebrani na sali obrad, wiedzieli kto jest ich największym wrogiem. Ale niestety wylaźło szydło z worka i pokazało się, że wniosek indywidualnych podwyżek nie wyszedł od radnego N., tylko od samego — burmistrza.

Wreszcie funkcjonariusz miejski skarży o obrazę czci radnego W. za to, że odważył się na podstawie doniesienia jednego z piekarzy miejskich, a raczej magistrackich, którego nazwisko podał komisji aprowizacyjnej, żądać na radzie wyjaśnienia, czy zarzuty podniesione przez owego piekarza, przeciw owemu funkcjonariuszowi są słuszne czy nie.

Napozór przypadki i drobiazgi, nad którymi nie wartaloby się zastanawiać, gdyby w tej „przypadkowości” zdarzeń nie zachodziła ta okoliczność, że ci trzej radni najwięcej nieują obecną gospodarkę miejską, że nie wnosili w swoim czasie błagalnych próśb do burmistrza i magistratu, by cofnął swoją rezygnację i że wystąpili wraz z trzema innymi z klubu chrześcijańskiego a raczej magistrackiego.

A jeżeli się do tego doda, że jeden z nich nie znalazł się w nowo — wybranej komisji aprowizacyjnej, zapewne znowu przez „przypadek”, choć dotąd owocnie w niej pracował, to ta „przypadkowość” zaczyna wyglądać na celowość w dążeniu do zamykania oczu i ust ludziom, którzy, będąc w radzie, chcieliby wszystko widzieć i o wszystkim mówić, choćby to miało być nie miło dla burmistrza, magistratu czy którego z funkcjonariuszy magistrackich.

Zakrawa to na teror, którego — spodziewamy się — ci panowie radni nie ułęką się, a który zdrowa opinja publiczna należy się osądzi.

Marynarka polska w boju.

Dowództwo Frontu Północnego.

Rozkaz Nr. 8.

W wielkiej bitwie o Warszawę odznaczyły się bohatersko oddziały wszystkich rodzajów broni, rywalizując z sobą szlachetnie w świetnych atakach na wroga, jednakowe wykazując męstwo, jednaki dając przysługę pokoleniom wzór bezgranicznego poświęcenia i rycerskiego zapędu. W bitwie tej brały także udział i te oddziały sił zbrojnych Rzeczypospolitej, których zadaniem i przeznaczeniem było na polskim morzu strzedz potęgi Ojczyzny.

Zdała od bursztynowego brzegu, na którym dumnie powiewa polska bandera i po wiek wieków powiewać będzie, stanęli polscy marynarze ramie przy ramieniu obok naszej piechoty, z piersi swych czyniąc wrogowi twardą zapórę.

Bataljon morski krew najlepszych swych żołnierzy przelał obficie na polach bitw od Białegostoku aż do Nasielska, odznaczając się męstwem, wytrwałością i pogardą śmierci.

Zrozumieli dzielni polscy marynarze, że na mazowieckich piaskach rozgrywa się także los polskiego morza, którego straż zleciła im Ojczyzna.

To też walczyli z wyczerpaniem wszystkich sił i z poświęceniem. Stopniały ich szeregi, ale w tych, co pozostali, wzmocnił się hart i potęga ducha.

piękniejsze miasta, gdzie się mieściły przybytki nauki, których z czasem nawet ślad zaginął.

Do tamtych wojen przyłącza się ostatnia wielka wojna.

Kto bacznie śledzi rozwój stosunków, ten spostrzeże, że skutki te będą do tamtych podobne.

Ofiarą padnie kultura Europy pod ciosami tych samych germańskich i bolszewicko-azjatyckich hord które zniszczyły kulturę i spowodowały koniec Grecji i Rzymu.

Zachód może wyjdzie cało, ale ulegnie natomiast mniej odporna, słabsza kultura Polski i Rosji. Rosja już dziś jest pustynią.

Ale przypatrzmy się temu, co nas najbardziej obchodzi t. j. stosunkom w Polsce i jaki rzeczy przyjdą u nas obrót.

Uczeni przestają pisać bo ich książek nie ma kto kupić.

Nabycie przyrządów naukowych stanie się niemożliwym, ustaną naukowe badania.

Każdy myśli przedewszystkiem o zaspokojeniu głodu. Zresztą kto kupi książkę, jeżeli ona przed wojną kosztowała 10 halerzy, a dzisiaj kilkadziesiąt Marek!

Wojna rozprzegła dotychczasowe wiązadła. Demagogzy teraz górami, wrzeszczą „oświaty, chleba dla ludu ro-

boczego”, a dla poparcia tych żądań urządzają strajki, które podrożyły chleb i książkę stokrotnie.

Owocem będzie nie oświata, lecz jej zanik, nie dobrobyt, lecz głód, a z nim ciemnota ludu, nędza i powrót do czasów pierwotnych.

Nikt dzisiaj z powodu wysokich cen nie stawia prostego domu, nie mówiąc o budowach monumentalnych, istniejące domy za pewien czas z powodu niesłychanych kosztów naprawy zniszczą i nie jest przesadą, gdy się mówi, że wracamy stopniowo ale pewnie i stale do epoki, w której ludzie mieszkali w jamach i szałasach.

Sztuka czytania i pisania stanie się rzadkością, bo kto postawi przy obecnych cenach szkołę, kto zechce być nauczycielem, jeżeli jego zapłata będzie głód i tytuł „burżuazja” za to, że nosi czysty kołnierzyk i krawatkę i gdy arkusz papieru dochodzi do ceny kilku marek? Mnożą się tego oznaki i to bardzo szybkim tempem — szyby zaczyna zastępować deszczulka, a elektrykę łuczywo.

Zachód rozumiał to niebezpieczeństwo i pracą chroni się przeciw skutkom wojny. Bo pracę, którą wojna zniszczyła tylko pracą da się odrobić, nie anarchją i próżniactwem.

To też tam wołają „pracy” aby móżdż jeść, zaś nasi ciemni a złośli-

wi demagogzy podszeptują tłumom hasła: „strajku i chleba.”

A tłumy słuchają ich, nie wiedząc, że to znaczy to samo, co „precz z kulturą, niech żyje nędza”.

Dzisiejsi wodzowie ludu nie wiedzą, że każdy dzień w dzisiejszych stosunkach, to cofanie się o dziesięć lat wstecz, a jedyną tego przyczyną jest demoralizacja i rozpróżniaczenie ludzi, spowodowane wojną. Wskutek tego robotnik polski produkuje połowę tego, co przed wojną. Cierpią przez to wszyscy, a w pierwszym rzędzie robotnik i inteligent.

Kończy się wojna, która przynosi śmierć ludziom, a zaczyna się okres, który przynosi śmierć kulturze.

Inteligencja polska wysprzedaje się. Pozbyła się dawno wszelkich, o ile ja miała kosztowności, obecnie wysprzedaje meble i książki, aby za nie kupić bochenek chleba, i gdy dzisiejsze prądy się utrwalą, przyjdzie czas, gdzie znikną centra nauki, znikną drukarnie, biblioteki i labotaria, a uczony nie zawoła „noli tangere circules meos” bo go nie będzie. Polityka ta najtrudniejsza z umiejętności dostanie się w ręce niedokończonych gimnazjalistów. Ci dzieła dokończą.

Polska dzieczeje.

Dr. W. D.

Również i flotylla rzeczna, pilnująca szarych fal Wisły, stanęła zupełnie na wysokości zadania. W gwałtownym ogniu nieprzyjacielskim ostrzeliwała celnie pozycje wroga, współdziałając znakomicie z akcją bojową piechoty.

Podnoszę znakomitą działalność statków „Batory“, „Moniuszki“, „Wawel“ pod Płockiem i Wyszogrodem, zwłaszcza bohaterska załoga statku „Batory“ zasługuje na wyróżnienie.

Wszystkim oficerom i żołnierzom dzielnego baonu morskiego i flotylli rzecznej wyrażam uznanie i pochwałę za męstwo ich, żmudne i krwawe trudy i szlachetną w boju wytrwałość.

(—) J. HALLER

Generał Broni i Dowódca Frontu.

Za zgodność:

(—) Zagórski Płk. Szt. i Szef Sztabu.

Gospodarka bankruta?

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono 27 głosami (na 48 wszystkich radnych!) sprzedać panie Marji Jabłońskiej, urzędnicze magistru (występującej w roli oferenta) a raczej jakiejś spółce inżynierskiej, która nie mogła, czy nie chciała sama w roli kupca występować, rury wodociągowe — za kwotę z górą 14 milionów marek, t. j. po 30 Mk za 1 kg. Ma to być cena według niektórych radnych (p. Birman i inni) „nadmierzająca“, gdyż 1 kg. rur ma kosztować najwyżej 22 Mk, (dziwne, bo 1 kg. gwoździ dochodzi do 60 Mk!) Jeżeli tedy cena „znakomita“, a miasto pieniędzy potrzebuje, więc „lekkomyślnością byłoby nie sprzedać“. (Słowa niektórych radnych!)

Usiłował odwieść Radę od tego zamiaru r. Sumper, tłumacząc, że ponieważ gazociągi z Męcinki do Rzeszowa i dalej — stają się aktualne, możemy już w przyszłym roku potrzebować tych rur do rozprawienia gazu w mieście, bo według orzeczenia rzeczoznawcy do tego się nadają. ▲ jeżeli je sprzedamy nawet za 14 milionów, to, kto wie, czy nam nie przyjdzie zapłacić potem za nie ze 40 milionów lub wyrzec się gazu tak, jak wyrzekliśmy się wody z braku pieniędzy! Cóż, kiedy więcej przypadły do gustu wywody p. Szaynoka, który, nie powołując się na żadnych znawców, twierdził, że rury te nie mogą być użyte do gazociągu!

Sprzeciwiał się sprzedaży r. Wilk, bo poza racjami r. Sumpera uważał cenę za niską, nie wiedział, kto właściwie i na co je kupuje i obawiał się, że warunki spłaty — 1 milion zadatku, 7 milionów za miesiąc przy odebraniu połowy rur, dalsze 7 milionów do roku po odebraniu reszty — że druga część może zostać wogóle nie podjęta, a do roku nie można jej będzie sprzedać, choćby warunki były najkorzystniejsze. Wreszcie chciał wiedzieć,

DRUKI

układu inż. Antoniego Ilgnera do urządzenia lasu. — Do nabycia jedynie u autora. Rzeszów, ul. Skarbowa 3. 2-6

zanim się sprzedaż uchwali, co się zrobi za te pieniądze.

Ubolewał nad zamiarem sprzedaży r. Dr. Nieć, nadmieniając, że jakieś fatum prześladowa nasze miasto, które w brudzie i chorobach, bo na wodociągi mało rur i pieniędzy; a po sprzedaniu rur trzeba będzie zrezygnować może jeszcze z taniego opatu, światła i siły popędowej, co mógłby dać gaz. Mogłyby powstać fabryki, warstaty i t. d. a tak zaprzepaści się przemysł na szereg lat. Zaznaczył, że nie jest obojętne, kto kupuje, bo mógłby być jakiś Prusak n. p., któremu by się nie sprzedało, jak również, na co kto kupuje — kto wie, czy owa spółka nie użyje tych rur na gazociąg, może nawet w Rzeszowie.

Ale p. r. Hochfeld, Reiner, Birman, Szaynok i sam prezes Dr. Krogulski byli innego zdania, wątpili we wszystkie podnoszone argumenty przeciwników, nie wątpili w dalszy interes, wynikający ze sprzedaży. Charakterystyczne było stanowisko r. Krwawicza, który początkowo wołał mieć gazociąg niż 14 milionów, a później zmienił przekonanie i wybrał 4 miliony za tanie domy i coś na aprowizację!

Więc cóż dziwnego, że uchwalono sprzedaż ku zmartwieniu jednych, a radości drugich. A najbardziej zdawał się być uradowany r. Dr. Jabłoński, (aż dziękował prezesowi) tylko nie wiadomo, czyj interes go bardziej ucieszył — miasta, p. Jabłońskiej, czy spółki inżynierskiej.

Złośliwi gotowi to łączyć ze spodziewanymi wyborami do rad gminnych w Małopolsce i z dążeniem do pozyskiwania sobie za wszelką cenę poparcia różnych „familji“ i różnych klubów, ale my nie chcemy już w to wierzyć i tego przypuszczać, bo te same metody nie powinny być nawet przez najgłupszych dyplomatów stale stosowane!

Kto, znalazłszy się czy to przez lekkomyślność czy przez nieudolność w przykrem położeniu materialnem, usiłuje się z niego wydobyć za wszelką cenę, choćby za cenę ruiny całego majątku, tego nazywa się bankrutem. Czy sprawa sprzedaży rur ma coś z takim postępowaniem wspólnego, pozostawiamy to sądowi obywateli!

Wydział krajowy czy Naczelną Delegaturę powinny wglądać w taką gospodarkę i wziąć gminę w pewnego rodzaju kuratelę, bo zanim dojdzie do jakichś zmian w magistracie i w Radzie (o ile wogóle kiedyś dojdzie?) gotowiśmy znaleźć się na poziomie rozwojowym Niebylec lub innego Pogwizdowa!

Czas odnowić prenumeratę!

Na pocieszenie.

Byli z pewnością ludzie w Rzeszowie, którzy w skrytości serca marzyli o przewrocie bolszewickim w Polsce i ostrzyli sobie zęby na różne dygnitarstwa i rentowne posady. Niestety, marzenia ich rozwiały się z dymem i kurzem, pozostałym po uciekających wojskach bolszewickich.

Tym na pociechę przytoczymy ustęp z konstytucji bolszewickiej według książki p. Jana Prandowskiego p. t. „Bolszewizm i bolszewicy w Rosji“, z którego wynika, że „urzędnicy i ajenci dawnej policji, żandarmerji i ochrony, członkowie byłego panującego domu, umysłowo chorzy i skazani za haniebne występki“ są w Rosji wykluczeni od prawa wyborczego, a przes to i od zajmowania jakichkolwiek stanowisk rządowych.

Przeto dla wielu sny o potęgze już z tego choćby powodu nie mogły się nigdy ziścić. Więć niech się pocieszą...

KRONIKA.

Początek roku szkolnego. W gimnazjum I. — (klasycznym dawnego typu) — rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem uroczystym we wtorek dnia 5 października o godz. 9 rano w kościele gimnazjalnym.

Egzamina wstępne do klas wyższych odbędą się w poniedziałek dn. 4 paźdz. o godz. 9 rano w budynku I. gimnazjum przy ul. 3 Maja.

W gimnazjum żeńskim nauka rozpocznie się w sobotę dn. 2 października nabożeństwem uroczystym o godz. 8½ rano w kościele gimnazjalnym. Uczeńice zgromadzą się w budynku szkolnym przy ul. ks. Józefa o godz. 8 rano, gdzie zostanie im odczytany podział godzin.

Egzamina wstępne do klasy I. i wyższych odbędą się w piątek dn. 1 października o godz. 9 rano.

W gimnazjum II — nauka rozpocznie się nieco później ze względu na odczyszczanie budynku własnego po użyciu na szpital. Bliższy termin podamy.

Wiadomości osobiste. Dotychczasowy Dowódca Policji Państwowej na miasto Rzeszów p. Łukaszkiewicz przeniesiony został na bardziej odpowiedzialne stanowisko do Krakowa. Jego zasługą jest, że w czasach gorętszych w mieście był spokój a kradzieże rzadkiem zjawiskiem. Życzymy mu na nowem stanowisku dotychczasowych owoców w swej nader ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

O bezpieczeństwo publiczne. Od dłuższego czasu zauważono, że ilość

posterunków policyjnych na ulicach naszego miasta jest znikomo mała. Nieraz można przejść kilka ulic i nie spotkać policyjanta. Nie wiemy, gdzie leży tego przyczyna, zauważyć, jednak musimy, że ten stan może spowodować zwiększenie się kradzieży, nie mówiąc już o tem, że mogliby napastnicy ograbić na ulicy przechodnia a nie miałby się do kogo o pomoc zwrócić. Możeby komenda policji coś temu zaradziła.

Potentaci. Od dwu tygodni maszerze zamknęli sklepy i nie wykonują przemysłu, chcą widocznie tą drogą wymusić lepsze ceny dla siebie. Nie przeszkadza im to, że towar żywy w wielkiej ilości wywożą do Lwowa i Krakowa. Może władze zechcą wdać się w tę sprawę i ukarać przykładnie „wszechpotężnych“ ogłodzicieli miasta.

Rząd ukraiński, który chwilowo przebywał w Rzeszowie a następnie w Tarnowie znajduje się w drodze do Kamieńca Podolskiego.

Dowcipni. W dwu sklepach bławnych przy ulicy Kościuszki i 3 Maja widnieją na towarach wystawowych kartki z cenami, ale jakoś wszystkie „poodwracały się“, obrażone, tyłem do publiczności, zwłaszcza w dni targowe. Możeby panowie kupey wytłumaczyli swym wywieszkom, że na zadawanie się nie pora, bo za to odpowiadają właśnie oni.

Ciekawe praktyki. Donoszą nam z miasta: Przechodnia idącego w minioną sobotę którąkolwiek z ulic miasta, spotykał zgola nieoczekiwany wypadek. Oto patrol żandarmerji, zażądawszy okazania papierów wojskowych, po przeglądnięciu tychże, nie puszczając go wolno, lecz gnały w niezbyt miłej asyście do biur żandarmerji. Tutaj wytrzymały w różnorakim towarzystwie parę godzin i w końcu dopiero stwierdzwszy porządek dokumentów wypuszczali. Mieszkańcy, rozumiejąc potrzebę kontroli dokumentów, zapytują jednak odnośnie czynników, gdzie praktykowanym jest ten sposób stwierdzania dokumentów zupełnie legalnych. Nie były to wypadki odosobnione, ale każdego zaczepionego spotykał ten sam los, i w tym wypadku dosyć szczęśliwy, bo jak informowali ci, których to szczęście spotkało również przed miesiącem, czekali na stwierdzenie swych dokumentów przez 2 dni, ma się rozumieć przez cały czas zamknięci.

Przeciwno takim praktykom spokojni obywatele protestują.

Ładny spacer. List nadany w Rzeszowie dnia 9/1 1917 do jednego z żołnierzy szpitala w Zakopanem powrócił dnia 14/9 1920 nie znaleziszy adresata a zwiędziwszy i były c. k. front, jak świadczy pieczęć (Von der Armee im Felde). Spacer nielada.

Mianowania: Ministerstwo W. R. i O. P. nadało VIII r. profesorom z Rzeszowa: Engeniuszowi Kosjńskiemu (I gimn), Janowi Piekarczykowi (II

gimn., Ks. Piotrowi Szpili (II gimn), i Drowi Adamowi Ruczo (II gimn).

Zbiórka uliczna, urządzona w niedzielę, dnia 26 bm., przez „Sekcję zbiórki złota i srebra przy Kom. Obr. Państwa“, na zakupno złota i srebra przyniosła 7.138 Mk gotówką i 6 sztuk monety srebrnej.

Sekcja zbiórki złota i srebra donosi nam, że od czwartku, dnia 30 bm. przenosi swe biuro z gmachu Kasy Oszczędności do budynku Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (obok Starostwa). Równocześnie zawiadamia, że po 15 października urządzane będą zbiórki po domach. Niechaj więc każdy pospiesza przed tym terminem ofiarować co może na ten wzniosły cel.

Złoty medal kazał wybić **Papież** na pamiątkę odniesionego zwycięstwa Polaków nad bolszewikami pod Warszawą, które uwolniło Europę od zagłady hajdamackiej i komunistycznej. Kardynał Kakowski z polecenia Benedykta XIV. wręczył ten medal generałowi Hallerowi, jako dowódcy bohaterkiej armji polskiej.

Tydzień Funduszu Wdów i sierót po poległych żołnierzach rozpoczął się dnia 26 września i trwać będzie do 3 października. W tym czasie odbędą się zbiórki na ten cel w całym kraju. W naszym mieście zbiórka odbędzie się w niedzielę dnia 3 października b. r.

Pożyczka odrodzenia. Do dnia 10/9 1920 subskrybowano na polską pożyczkę odrodzenia: W Urzędzie podatkowym w Rzeszowie 2.004.000 Mk krótkoterminową, 2.127.700 Mk długoterminową. W Urzędzie pocztowym w Rzeszowie 46.100 Mk kr., 19.900 Mk dt. W Oddz. P. K. K. P. w Rzeszowie 4.443.200 Mk kr., 5.229.800 Mk dt. W Kasie Oszczędności w Rzeszowie 819.300 Mk kr., 3.492.400 Mk dt. W Polskim Banku przemysłowym w Rzeszowie 269.300 Mk kr., 339.500 Mk dt. W Towarzystwie zaliczkowym 756.000 Mk kr., 252.500 Mk dt. W kantorze wymiany Alojzego Frölich'a 47.400 Mk kr., 33.700 Mk dt. W urzędzie ruchu w Rzeszowie 34.500 Mk kr., 26.800 Mk dt. W Asekuracji fund. wdów i sierót (Przyszłość) 691.000 Mk dt. W Asekuracji „Polonia“ w Rzeszowie 66.000 dt. *Urzednicy państwowi i nauczyciele szkół powszechnych w drodze ratulnej subskrypcji w Rzeszowie* 629.900 Mk kr., 259.000 Mk dt. Spółkioszczędności i pożyczek przez centralę w Krakowie 327.400 Mk kr., 159.000 dt. W obcych placówkach 252.600 Mk kr., 3131.200 Mk dt. W Urzędzie pocztowym Boguchwała 60.400 Mk kr., 70.100 Mk dt. Razem 9.690.100 Mk krótkoterminową, 16.357.600 Mk długoterminową. Ogółem 26.047.700 Marek.

Zawiadomienie Komitetu Obrony Państwa. Na mocy zezwolenia władzy wojskowej zorganizował Wydział Gosp. K. O. P. w Krakowie wraz z Urzędem Posterunków wojsk. Służby Narodowej wysyłkę darów na front

pod godłem „Polówka“. Biuro, mieszczące się w Krakowie, Rynek 31, Pałac Spiski III. p. przyjmuje do ekspedycji na front dary zbiorowe od organizacji, jakoteż dary od osób pojedynczych z wyraźnem przeznaczeniem dla oddziałów lub pojedynczych żołnierzy.

Przyjmowane będą dary tylko do oddziałów, których kadry zapasowo znajdują się w obrębie krakowskiego „D. O. G.“ (na zach. Małopolskę). Bliższe przepisy są do przejrzania w biurze „Polówki“.

MIGAWKI.

Do Komitetu gazociągowego.

Chcąc przeprowadzić jakąś myśl wśród grona ludzi, trzeba wpieryw poznąć, na jaki zasób pojęć można wśród niego liczyć, by dana idea się przyjęła. Otóż, chcąc przyjść Komitetowi gazociągowemu z pomocą, przeprowadziliśmy zaraz po dyskusji nad rurami magistrackimi interwiew z radcami miejskimi na temat ich wiadomości o gazach wogóle. Oto wyniki interwiewu, które w propagandzie gazociągu mogą się Komitetowi przydać:

* * *
Człowiek, który produkuje gazy — nazywa się gaz-da.

Środek pomocniczy przy produkcji gazu nazywa się gaz-eta.

Miejsce zwyczajnej produkcji gazu — nazywa się gaz-on.

Środek ratunkowy, stosowany przy katastrofach w produkcji — nazywa się gaz-a.

Z gatunków gazu nieznany u nas jest pe-gaz, natomiast dość rozpowszechniona jest znajomość importowanego z Wiednia, zwanego z niemiecką fa-gas.

Miejsce, w którym spocznie projekt gazociągu obok spoczywających tam w chwale planów wodociągu — nazywać się ma-gaz-yn.

Z Powiat. Komitetu Obrony Państwa.

Zbiórka złota i srebra przez **Sekcję Narod. Związku Kobiet** przy **Komitecie Obrony Państwa** w Rzeszowie.

(Dok.). Władysław Skoczyński złote apolety brutto 175 gr., srebrne gwiazdki brutto 2 gr. Kazimiera Miaskowska 35 gr. sr. Paula Małowska 4 gr. zł., 84 sr. Antonina i Władysław Bukowsky 8 gr. zł., 132 sr. Ks. Władysław Klisiewicz 3 gr. zł. 3 sr. Władysław Janicki 7 gr. zł. 18/9. Elżbieta Pachulowa 3 gr. zł. Róża Bałohan 4 gr. sr. Ida Stoklasa 55 gr. sr. Marja Szablowska 111 gr. sr. Idzi Janiszek 2 gr. zł., 75 sr. Karol Karpiński 10 1/2 gr. zł., 15 sr. Józef Dworski 25 gr. sr. 20/9. Augusta Hinze 3 gr. zł., 14 sr. Juno Stafiejowa 1 gr. zł. Stanisława Skoczyńska 67

gr. sr. Stanisław Sarna 710 gr. niklu, 180 miedzi. Zygmunt Konopka 267 gr. niklu, 157 miedzi. Karol Konopka galony pozłacane 41 gr. sr. (o. d. n.)

**Sprawczdanie kasowe ze Stacji po-
silkowej dla żołnierza.** Dary pieniężne
od 15 sierpnia do 31 włącznie: N. N.
ofiarował 19 Mk, zbiórka w kościele
w Staromieście 417 Mk, z przedsta-
wienia na Budach 55 Mk, Gmina Za-
łęże 135 Mk, WP. Pułkownik Albi-
nowski 700 Mk, P. Reich (kupiec) 100
Mk, P. Felsenfeld przez P. Ertla Po-
rucznika 500 Mk, Gmina Świleża 71
Mk, składka Skautów 9 Mk, P. Feiero-
wa pozostałość z depeszy wojskowej
25 Mk, skonfiskowane 66 Mk. W mie-
siącu sierpniu ogólny dochód ze sal-
dem z lipca wynosił 71.464 Mk, roz-
chód 62.037 Mk 45 f, saldo na wrze-
sień 1920 wynosi 9.426 Mk 55 f.

Skarbniczka Zofja Ruczkowa.

**Sprawozdanie kasowe ze Stacji po-
silkowej dla Ewakuowanych.** Przychód
ogólny w sierpniu wynosił 25.266 Mk
50 f. Rozchód wynosił 15.869 Mk 86 f.
Saldo na wrzesień 9.396 Mk 64 f.

Skarbniczka Zofja Ruczkowa.

**Dary w naturze złożone dla Stacji po-
silkowej i szpitali od 1/9 do 15/9.**

Dwory dają następującą ilość mle-
ka dziennie: Boguchwała 10 lt. Mro-
wla 2 lt. Babica 10 lt. Jasienka 4 lt.
Rudna 5 lt. Gm. Kraczkowa z d. 7/8
zamiast 24 było 74 jaj. 1/9 Gm. Biał-
ka przez p. Ossolińskiego 7 kóp i 6
szt. jaj, 1½ kg. masła, 2 sery, 2 gar-
nce pszenicy. N. N. Rzeszów 100 pier-
ników dla szpitala. P. Michał Praw-
dziuk 27 p. sacharyny. 2/9 Gm. Ja-
sienka 200 kg. jabłek. Gm. Matysów-
ka przez naczelnika Walentego Wą-
sacza 80 kg. kartofli, 43 jaj. 3/9 Gm.
Białowa 75 kg. chleba, 13½ kopy jaj
3½ kg. masła, 1½ kg. sera. 4/9 (Dok. n.).

OGŁOSZENIA.

WZOROWA SZKOŁA pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema I. 636.

urządza kursa nauki pisania na maszy-
nach różnych systemów, według najnow-
szej metody amerykańskiej (system 10-
palcowy).

Wzajemnie w każdym czasie od godziny 5 do
7 po południu.

Również przepisuje i powiata szybko
i starannie wszelkie pisma jak: sprawo-
zdania, cokoliki, bilanse, podania, zawi-
adomienia, prace naukowe, formularze itp.

Swój do swego!

„Doroteum“

w Rzeszowie, ul. 3-Maja I. 20.

poszukuje:

urządzenia salonowego, kasy
wertheim., firanek, portjer, for-
tepianu, pianina, dywanów, ki-
limów, łóżek, łóżeczek dzieci-
nych, maszyny do pisania, kapy
na łóżka, obuwie, bieliznę, ubra-
nia i t. p.

„DOROTEUM“

ma na składzie:

licznarze (antyki), lampy, wózek na
resorach dla chorego, portjer, pledy,
płaszczki dzieciinne, zakłady dam-
skie, spodnie do butów, suknie dam-
skie, spinki złote (antyki), aparaty
fotograficzne, obuwie męskie, dam-
skie, dzieciinne, obrzozy, lampa elek-
tryczna do pokoju, rog jeleni wyko-
palisko, lodownia do kawłarni, kill-
my, kapy na łóżka, dywany i t. p.

Zgubione workowa karta zwolnienia na
rok, na imię Wojciecha Gu-
stawa Guzina z Rzeszowa, ul. Ogrodowa I. 6.
1—2

Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

== W RZESZOWIE ==

w domu własnym

.. przy Placu Kilińskiego. ..

Na podstawie uchwały Waln. Zgroma-
dzenia 30. marca b. r.

wypłaca 8% dywidendy od udziałów na
przedłożoną książeczkę udziałową.

Przyjmuje: udziały od 10 Mk do 25000
Mk. (wpisowe 1 Mk).

na rachunek bieżący (na 5%)

z oprocentowaniem półrocznym
od członków.

Na członków przyjmuje Zarząd. :-
Godziny urzędowe dla dostawców jaj,
kupujących i sprzedających w dni powszednie
od 8. do 1.

Adres: Rzeszów, Plac Kilińskiego. —
Nr. telefonu: 58.

Pismo święte

przekład X. Jakóba Wujka, 64 zeszy-
tów z 230 ilustracjami 1—?

Gustawa Dorego

do sprzedania za zniżką. — Adres w
Administracji „Ziemi Rzeszowskiej“.

Szwalnica K. O. P.

poszukuje pań do szycia bielizny, za
wynagrodzeniem po 8 Mk od garni-
turu. — Zgłoszenia przyjmuje się w
szkole im. Scholastyki, parter, ul. Grun-
waldzka. 1—?

Składnica Kółek Rolniczych

stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką
w Rzeszowie.

Walne Zgromadzenie Składnicy u-
chwaliło, iż najniższa kwota udzia-
łowa członka ma wynosić K 100 —
Obowiązkiem wszystkich członków
jest niezwłocznie udzielić swój uzu-
pełnić, a nawet wpłacić go w wa-
lucie markowej.

Niezastosowanie się do tego we-
zwania może spowodować utratę pra-
wa członka i wstrzymanie wypłaty
dywidendy, która obecnie wynosi 8%.

Dywidendę wypłaca i udziały
przyjmuje się codziennie w go-
dzinach urzędowych, t. j. od
9 do 1 i od 3 do 6 w biurach
Składnicy.

Nr. telefonu: 44

Jedynie na okręg rzeszowski

Biuro pośrednictwa pracy

mieszczące się

przy ul. Sokoła 4. II. p.

poszukuje i poleca: kucharki, gospo-
dynie, pokojowe i t. p. inne kate-
gorie służby domowej i dworskiej, jak
polowych, karbowych, ekonomów oraz
wszelkich robotników do robót ziem-
nych.

Również poleca się zdolnych pra-
cowników biurowych i buchalterów.

Ogłoszenia dla „Ziemi Rzeszowskiej“ przyjmuje drukarnia
---- J. A. Pelara ----
ul. Trzeciego Maja 2. (koło wieży farnej).

Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny Redaktor Franciszek Stażkiewicz. — Z drukarni J. A. Pelara w Rzeszowie.